

Szczupaki na „ławicę leszczy”

Dariusz Zgnilec: "Szczupak, a szczególnie duży, metrowy szczupak, jest obiektem marzeń każdego spinningisty. Mało tego - każdego wędkarza. Chyba każdy z nas słyszał opowieść wujka, dziadka czy też przygodnego wędkarza spotkanego nad wodą o szczupaku długim jak noga...



Wiem twierdzić, że szczupak jest rybą, która dla większości spinningistów stanowi główny cel połowów. Wybierając się na ryby ze spinningiem chyba najczęściej mamy w głowie szczupaka. Obstawiam, że gdyby przejrzeć nasz sprzęt, to w pudełkach z przynętami większość będzie stanowiły gumy w rozmiarach od 3 do 4 cali, wirówki w rozmiarach 3 i 4, jakaś Alga lub Gnom i około ośmiocentymetrowe woblerki. Szczupak, po prostu, jest gdzieś w naszej podświadomości.

Należy również wspomnieć o jeszcze dwóch innych kwestiach, które zapewne sytuują szczupaka na czele wędkarskich celów. Po pierwsze, szczupak jest rybą wszechdobrym. W naszym kraju szczupaki bytują prawie we wszystkich rejonach, zaczynając od jezior, zaporówek, małych stawów, przez rzeki nizinne i kończąc nawet na wodach górskich czy też nad morzem. Po drugie, mimo, że pewnie nie wszyscy się ze mną zgodzą, ale odważę się napisać, że szczupak jest najłatwiejszym do złowienia drapieżnikiem. Wiem, wiem! Jest jeszcze około, ale wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach łatwiej przekroczyć magiczne 100 cm w długości szczupaka, niż złowić ponad czterdziestocentymetrowego okonia.

Jest jeszcze po trzecie: przecież to szczupak jest królem wód!

Zbiornik w Nieliszu

W każdym razie listopad to znakomity czas na złowienie szczupaków. Wiemy o tym my, spinningiści, i wiemy o tym szczupaki, które przygotowują się do zimy są bardzo aktywne w tym okresie. W listopadzie mamy naprawdę sporo szans na złowienie dużej, medalowej ryby i pobicie swojego rekordu.

Ja, chyba z racji moich przyzwyczajęć i sentymentu, swojego szczęścia próbuję na Roztoczu, gdzie gospodarzem wód jest Okręg PZW w Zamościu. Poza tym to na Nieliszu złowię swojego największego szczupaka. No w końcu: jeżeli Zamość, to oczywiście zalew w Nieliszu. Co prawda to rejon bywa

wielokrotnie już opisywane na łamach „WW”, zarówno przez mnie, jak i innych wędkarzy, ale cięgle potrafi zaskakiwać zmianami, jakie tam mają miejsce na przestrzeni ponad 20 lat.

Ponad 20 lat temu zaczęliśmy na Nieliszu od łowienia szczupaków, następnie był wysyp okoni, potem pojawiły się sandacze i bolenie (niestety kosztem szczupaków i okoni), a w ostatnich latach dominuje... sum. Co do szczupaków w Nieliszu to były, są i pewnie będą. Fakt, nie łowi się ich tyle, co kiedyś, ponieważ zbiornik zmienił się diametralnie. Na początku, czyli około 25 lat wstecz, niemal cały zbiornik był zarosnięty. Było pętyko, więc woda szybko się nagrzewała, co sprzyjało rozrodowi wszystkich ryb. Szczupaki i okonie miały tu raj. W miarę upływu czasu, roślinność ulegała, a wraz z nią ulegała też szczupaków i okoni. Pojawiły się za to sandacze. Och, to były czasy! Wtedy o sandaczach na Nieliszu wiedziało i łowiło je regularnie zaledwie kilka osób. Pamiętam jak dawno temu, na Spinningowych Mistrzostwach Okręgu, nie chciałem pokazywać nikomu, że można łowić sandacze, więc próbując przechytrzyć szczupaki. Mówię, ponieważ w tym samym czasie, w odpowiednim miejscu, znajomi nie uczestniczyli w zawodach łowili niemal rzuć w rzuć sandacze. W końcu nie wytrzymałem i na ostatnie kilkanaście minut popłynąłem. Złowiłem 2 sztuki i zgłosiłem je komisji sędziowskiej do zmierzenia. Pamiętam do tej pory, jak wielkie było zdziwienie zarówno sędziów, jak i innych zawodników na widok moich sandaczy...

Potem przyszedł czas na bolenie. Na pętykiej części zbiornika zostało jeszcze sporo roślinności i tam wędrownie grupowały się bolenie. Fajnie to wyglądało, kiedy podczas bezwietrznej pogody, na gładkiej tafli wody bolenie patrolowały swoje rewiry przypominając lekko wynurzone okręty podwodne. Na początku cięko było do nich dobrać. Najszybciej i najskuteczniej te sztuki opanowali Paweł i Sławek niejednokrotnie, na przemian, wygrywając Puchar Raczka wędrownie boleniami.

Po sandaczach i boleniach przyszedł czas na sumy. Dziś suma na Nieliszu jest sporo. W tym roku na zawodach spinningowych Puchar Raczka złowiono aż 31 sztuk przedstawicieli tego gatunku. W ostatnich latach regularnie łowione są tu okazy przekraczające 200 cm długości i wcale ..."

Swoje sposoby na przechytrzenie okazowych szczupaków na stronie 10 WW 11/24 zdradza Dariusz Zgnilec.

18 października 2024, 00:38